

Nie bój się pieniędzy

14 maja 2013

„Największą różnicą między bogatymi a biednymi jest ich sposób myślenia. To właśnie on decyduje o działaniu, jakie podejmują – a działanie, jak wiemy, przesądza o rezultatach”. (Wallace Wattles)

Jedną z „książek-biblii” dla Ameryki, która znacząco wpłynęła na filozofię tegoż kraju, jest „Atlas zbuntowany” Ayn Rand. Ta monumentalna obrona kapitalizmu i wolnej przedsiębiorczości opisuje grupę miliarderów, którzy mimo faktu, że swojego majątku dorobili się uczciwą i ciężką pracą, stają się obiektem nienawiści wśród społeczeństwa, które uznało bogacenie się niemoralne, a ludzi budujących naszą cywilizację za złych, godnych marginesu i wiecznie czegoś winnych. Choć książka została napisana ponad pół wieku temu, także i dziś możemy stanąć oko w oko z myśleniem które mówi, że bogacenie się jest niemoralne, że pieniądź jest przyczyną nieszczęść, a życie w ubóstwie, nijakości i przeciętności jest czymś szlachetnym. Skąd jednak takie odwrócenie wartości? Dlaczego rzeczy, które są dla nas dobra, uważamy za złe? Słyszemy głosy, aby zlikwidować pieniądź albo skolektywizować dobra, ale dlaczego? Pogardzamy środkiem wymiany, który zrewolucjonizował handel i umożliwił rozwój cywilizacji? Pieniądź jest dobry. Jak pisała Rand, szanują go ci, którzy ciężko na niego zapracowali. Brak szacunku wykazują tylko ci, którzy zdobyli go nieuczciwie. W poniższym tekście stawiam cztery tezy dotyczące pieniądza, które uważam za słuszne.

ZARABIANIE PIENIĘDZY JEST DOBRE

Możesz myśleć co chcesz o świecie i życiu, ale prawda jest taka, że aby dokonać czegoś dobrego i wartościowego, w większości przypadków potrzebujesz do tego pieniędzy. Oczywiście można sobie wyobrazić człowieka, który zaszyje się w puszczy, nad jeziorem, lub w dzikich górach i będzie żył

tylko z owoców własnej pracy, ale większości z nas nie o to przecież chodzi. Człowiek chce współistnieć z innymi. Dzielić się, robić coś dla nich, brać i dawać, realizować swoje pasje, obsesje, potrzeby i życiowe cele. Robić coś dla siebie lub dla innych. Człowiek chce być twórcą.

Czegokolwiek byś nie chciał zrealizować, czy to będzie pomoc ubogim, misja religijna, odkrycie naukowe, długa podróż, napisanie własnej książki, czy cokolwiek, zazwyczaj potrzebujesz na to funduszy. Pieniądze oczywiście nie są celem samym w sobie, ale środkiem do celu. Czymkolwiek by ten cel nie był – to tylko od ciebie zależy! Może to być coś wzniosłego w oczach ludzi, jak walka na rzecz pokoju, lub szalonego i wyszydzanego przez innych, jak tropienie UFO czy pościg za teoriami spiskowymi. Nieważne; jesteś wolny i możesz robić do chcesz. Ale tylko wtedy, gdy zaspokoisz swoje podstawowe potrzeby (pożywienie, nocleg, itp.) i będzie cię stać na realizację tych celów. Oczywiście jedne są droższe, inne tańsze, ale to też nieistotne. Faktem jest, że aby rozkoszować się lekkością bytu i własnym indywidualizmem, musisz nabyć sprawności w zdobywanie pieniędzy. Największe możliwości ma ten, kto potrafi zarabiać potrzebne mu pieniądze możliwie najmniejszym nakładem czasu i energii. Myśl, kombinuj, ryzykuj, spekuluj, wykorzystuj okazję, walcz o swoje interesy – nie ma w tym nic złego. Pieniądz to twój przyjaciel. Nie traktuj zarobku jako przykrego obowiązku, ale jako szlachetną czynność, która ma nadać smaku twojemu życiu.

NIENAWIŚĆ DO PIENIĘDZY ŚWIADCZY O WŁASNEJ NIEUDOLNOŚCI

Osoby gardzące pieniądzem to często ci, którzy go nie mają. Padają ofiarą wyzysku i poniżenia ze strony pracodawców lub innych bogatych i obwiniają pieniądz o wszystkie swoje nieszczęścia. Inni przesadzają w drugą stronę, popadając w totalne skąpstwo i wiecznie kłócąc się o pieniądze, sprowadzając tym samym na siebie nieszczęścia. Niektórzy twierdzą, że to właśnie pieniądze demoralizują i sprowadzają ludzi na różne kręte życiowe ścieżki. Niektórzy chcieliby się

pozbyć pieniądza, wprowadzając jakiś centralny socjalizm bądź inny kolektywizm. To trochę tak, jakby winić pistolet za morderstwo. Prawda jest zupełnie inna.

Osoba, która czuje niechęć do pieniądza, sama go od siebie odpycha. Nie nauczysz się jeździć, jeśli będziesz się bał wsiąść na rower. Osoba, która poniosła klęskę, powinna się najpierw zastanowić, czy przypadkiem nie ma tego, na co sama sobie zasłużyła. Zadać sobie pytanie: jak wiele dla siebie zrobiłem? Czy moja klęska nie jest naturalnym efektem moich własnych działań? Ile pracy w to włożyłem? Czy podążałem w dobrym kierunku? Jakie błędy popełniłem? Z jaką determinacją walczyłem o swoje? A może poddałem się na pewnym etapie, choć byłem już bliski celu? Czy sam wychodziłem z inicjatywą, czy też czekałem, aż ktoś inny zrobi coś za mnie? Czy liczyłem na gwiazdkę z nieba, niezasłużone miłosierdzie? Byłem twórcą, czy odbiorcą? A jeśli już poniosłem porażkę, to jakie nauki z niej mogę wyciągnąć?

Czy osoba, która nie przykładła wagi do pieniędzy, może mieć pretensje o to, że ich nie posiada?

LUDZIE NIE MOGĄ WSPÓŁISTNIEĆ NA WYSOKIM POZIOMIE BEZ PIENIĘDZY

Wobec braku pieniądza, szeroko rozumianego jako środek wymiany (niekoniecznie drukowany przez państwo – pieniądzem może być, a pewnie nawet powinno być złota, inny kruszec, trwałe i pożądany towar, wirtualny bitcoin i tym podobne) istnieją tylko dwie alternatywy: barter i centralna dystrybucja. Wymiana barterowa jest prymitywna, uciążliwa, daje ograniczone możliwości i sprawdza się tylko na najniższym poziomie dóbr, kiedy stron wymiany jest niewiele i łatwo się one ze sobą dogadują. Barter siłą rzeczy musi prowadzić do powstania pieniądza, gdyż inaczej rozwój zatrzymałby się bardzo wcześnie.

Centralna dystrybucja jest za to ideologią antyludzką. Twierdzi ona, że nie mam prawa samemu decydować o owocach

własnej pracy, ale ktoś może robić to za mnie. W takich warunkach, jednostka jest nic nie warta i nie może osiągnąć niczego ponadprzeciętnego – wszyscy są równi, wszyscy muszą mieć to samo i robić to samo, jeden jest klonem drugiego. Uważam, że nikt nie ma prawa zabierać mi mojej własności i twierdzić, że lepiej wie niż ja, co z nią zrobić. To jest MOJE!

Widzimy więc, że pieniądzwowi zawdzięczamy nie tylko rozwój cywilizacji, ale też, że jest on podstawą naszej wolności i podstawowych praw.

WSZYSTKO JEST W TWOICH RĘKACH – PIENIĄDZE MOŻE ZARABIAĆ KAŻDY

Wielu ludzi narzeka na to, że pieniądze są nie dla nich, są nieosiągalne, a ściślej – narzekają na tzw. niesprawiedliwość społeczną. Za niesprawiedliwe uważają fakt, że niektórzy zdobyli olbrzymie bogactwa i pozycje, podczas gdy oni muszą ciężko pracować za marne grosze. Jednak rozważmy dwie kwestie.

Po pierwsze: dlaczego ci inni mieliby mnie w ogóle obchodzić. Kim oni takim są? Dlaczego miałbym uważać prezydenta, miliardera czy aktora za kogoś, komu miałbym zazdrościć, dlaczego miałbym się interesować jego życiem? Skąd pewność, że jest szczęśliwszy ode mnie? Skąd domniemanie, że miałby być kim lepszych ode mnie lub że to czego on dokonał, jest dla mnie nieosiągalne? Każdy człowiek jest niepowtarzalnym indywiduum i kroczy swoją własną drogą. Tylko moje życie powinno mnie interesować. Kolokwialnie mówiąc, chrzanić, co myślą i co robią inni. Ja mam konkretną historię i znalazłem się w konkretnej sytuacji życiowej. Może być ona nawet śmiertelnie trudna, czy nawet tragiczna, ale to jest MOJA sytuacja, moje życie, moja historia. Wszystkie porażki, upadki, zbiegi okoliczności, wypadki, ludzie których spotykam są moją częścią i ja muszę to wykorzystać dla własnego interesu. Każda rzecz jaka mnie spotyka, nawet najgorsza, może mi się do czegoś przysłużyć, jeśli wiem co z nią zrobić. W każdym miejscu i czasie muszą koncentrować się na sobie i

robić to, co uznałem za słuszne. Tylko wtedy mogę coś osiągnąć. Jeśli uważasz, że nigdy nie dościgniesz najlepszych, to z pewnością tak będzie.

Po drugie: na jakiej podstawie uważam swoją sytuację za złą? W tym kontekście zło jest pojęciem względnym. Ofiara obozów koncentracyjnych albo osoba śmiertelnie chora wyśmiałaby cię, gdybyś zaczął jej opowiadać o problemach jak kłótnia z dziewczyną, czy obłany egzamin. Możemy mówić, że nam się powodzi lub nie, ale to wszystko jest po prostu życiem. Takie jest i tyle. Bóg dał nam określoną ilość czasu na tym świecie i musimy się z nich zmierzyć. Kiedy stoję przed przeszkodą, nie płaczę, że inni jej nie mieli, tylko kombinuję, jak ją ominąć (pokonać).

Dlatego uważam, że zarabianie pieniędzy jest dla każdego. Większych lub mniejszych, ale zawsze. Wszystko, całe twoje życie, jest w twoich rękach. Nikt za ciebie niczego nie robi, nie masz prawo od nikogo nic wymagać. Jesteś ty i cały świat. Jeśli brakuje ci pieniędzy, po prostu pomyśl co zrobić, żeby je mieć. I zacznij to robić.

Autor: Gail Govoritelsky

E-mail: govoritelsky@gmail.com

Strona autora: poczytaj.info

Nadesłano do „Wolnych Mediów”